

JUBILEUSZ

KRAKÓW d. 26 Listopada — Niedziela.

Inseraty przyjmują się
za opłatą
6 groszy od wiersza.

Biuro Redakcyi przy
ulicy Wiślniej
pod Liczbą 308.

Pismo to wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni następujących po świętach uroczystych. Przedpłata ćwierćroczna Złp. 20, miesięczna Złp. 7. Ner pojedynczy gr. 10. Przedpłata na prowincyi wraz z pocztą Złr. 6. którą wszystkie c. k. urzęda pocztowe przyjmują. Główna ekspedycja w księgarni Baumgardena. Sprzedaż po wszystkich księgarniach i w handlach E. Fuchsa, J. Bredy, Krywulca, Korneckiego, K. Herrmanna i Burzyńskiego.

Kraków 25 Listopada.

Najmniejszej niepodlega dziś wątpliwości że Austria jawnie i wyraźnie odrzuca artykuł 2 i 3 sławnej Niemieckiej konstytucyi przez Frankfurckich doktorów wotowanej. Taz sama kula która rozdarła piersi Roberta Bluma, zerwała zarazem słaby węzeł łączący jeszcze dotąd, na pozór przynajmniej, gabinet Wiedeński z gabinetem Namiestnika Cesarskiego. I prawdziwie niedziwimy się weale, że liczba uczniów frankfurckich pedantów pedagogów codzien się zmniejsza, nie długo może, jak to się już im pewno nieraz w innym zawodzie zdarzyło, zostaną na katedrze sami z swoją wielkością, i dla siebie samych prawa pisać będą. Nie my zapewne wystąpimy w ich obronie, i będziemy walczyć za ich ustawy.

Więc dobrze, Austria ma się ostać w dawnym składzie, zmieniając dawną centralizacyą zużyta, przekłętą, na federacyą licznych szczepów do jej składu wchodzących, z porównaniem praw wszystkich narodowości. Tak nam prawią ministeryalne proklamacye, tak nam piszą ministeryalni deputowani. Nie uwierzmy aż obaczmy; a dotąd mimo najlepszych chęci, nic jeszcze ujrzyć nie mogliśmy. Porównanie wszystkich narodowości! a więc i niemieckiej ze słowiańskimi, bo inaczej równość byłaby czczym wyrazem, a równość podziału korzyści wspólnej organizacji politycznej, skończyłaby się jak równy podział łupów między lwa, wołu i osła w starożytniej bajce. Jakże teraz to pogodzić z notą ministra Wessenberga do politycznych agentów przy obcych dworach, wyraźnie oświadczającą, że Austria jak niemiecką była tak niemiecką być nieprzestanie? Radzielibyśmy otrzymać jakie w tym względzie tłumaczenie ze strony wtajemniczonych zapewne w przyszłe rządowe plany tak nazwanych Słowian Austriackich.

Bujna imaginacya Niemiecka codzien w tym względzie nowe objawia nam teorye. Już mówiliśmy o głosie prezydenta Gagerna, o protestacyi deputowanych Austriackich, dziś czytamy nowy zupełnie pomysł, filozoficzną naturalnie teoryą — jakby żył Niemiec bez filozofii — dowodzącą a priori konieczności Niemieckiej Austrii. „Niemcy potrzebują dwóch punktów ciężenia, mówi głęboki filozof, parlamentu w Frankfurcie i parlamentu w Wiedniu, któreby wspólne korzyści w jedno zwały, wspólne ogólną politykę świata utworzyły; potrzeba ta tak jest wyraźną, że gdyby nie było wielkiej samodzielnej Austrii stworzyć by ją należało. Niemcy, jako indywiduum nie mogą ani powstać, ani się utrzymać bez takiej Austrii.“ Rzecz trochę ciemna, nie prawda, ale choć przez mgłę widać promień światła, widać myśl, starą wprawdzie jak europejski despotyzm, panowania kilku milionów Niemców, nad kilkunastu milionami obcoszczepowych pokoleń. Niemcom potrzeba dwóch punktów ciężenia! Wielki Boże! ziemia cała ma tylko jeden punkt ciężenia, jeden punkt ciężenia cały system słoneczny, jeśli nowym astronomicznym odkryciom wierzyć należy cały nasz firmament ma tylko także jeden punkt ciężenia, a Niemcom jeden wystarczyć nie może, im gwałtem dwóch potrzeba, i dla zaspokojenia tej konieczności miliony pokoleń praw swoich i nadziei swoich na wieki wyrzec się muszą! O filozofio, i na toż wymyślił cię ludzki!

Że ostatecznym celem dzisiejszych rządców Austrii jest utrzymanie Niemieckiej przewagi w całej monarchii, o tem tylko materialnie i moralnie ślepy wątpić może. Panowie Austriacy-Słowianie nowy świat nam zapowiadają, zapewne w nadziei że potęgą swojego rozumu i swęj wymowy całą przeszłość Austriackiej monarchii w ludzkiej zetrą pamięci, wszystkie jej tradycye zniweczą, i od razu pchną po drodze nowych przeznaczeń. Szczęść im Boże!

Niech nam teraz będzie wolno zapytać się ich w jaki sposób myślą zawarować równość praw i swobód wszystkich szczepów monarchii, bo niepotrzebujemy im przypominać, że prawo bez siły w polityce nic nie znaczy. Dla nas Polska niepodległa wydaje się koniecznym warunkiem lepszych losów Słowiańszczyzny. Nowa szkoła polityczna odrzuca nasze wyobrażenia. Kładziemy więc jej pytanie, a spodziewamy się że odpowiedzieć nam zechce.

Większość sejmu, proklamacye bohatera Słowiańszczyzny najwyraźniej powiadają że trzy ministery Skarbu, wojny i spraw zagranicznych muszą być wspólne dla wszystkich prowincyj, w stolicy centralnego rządu.

Całe stronnictwo austriackich Słowian w senacie i na placu boju dowiodło że zdanie to w zupełności podziela. Nasi też deputowani też same wyznający zasady, też same muszą mieć przekonania, pytamy się co zrobią aby przeszkodzić systematycznym planom rządu centralnego szłącego nasze wojska do Węgier, Węgierskie lub Wołoskie do nas itd., a za pomocą żołnierzy obcych nam językiem i uczuciami usiłującego przytłumić wszelki znak narodowego życia? Wojsko regularne, nawet swoje, nigdy się nie odznaczało zbytmiłości swobód; kto o tem wątpi niech raczy rozpatrzyć się w dzisiejszych sprawach Pruskich. Cóż mówić o armii obcojęzycznej? Liczyć na przyrzeczenia, na zobowiązania, na uczciwość i dobrą wiarę ministrów, jest to nieznać ludzkiego serca, naturalnego biegu wszelkiej władzy zmierzającej zawsze i ciągle do uzurpacyi ilekroć sposobna nadarzy się okoliczność. Wszystkie konstytucye, wszystkie rozdziały władz i tysiączne kombinacye polityczne zmierzają do tego jedynie aby odjąć rządzącym możność targania się na swobody krajowe. Jak trudno temu zapobiedz historia rodu ludzkiego uczy. Co w tym względzie zamierzają zrobić Austriacy Słowianie, pragniemy szczerze dowiedzieć się co przedź. Czy chcą zawarować że wojska jednej prowincyi pod żadnym pozorem nie mogą być do drugiej wysłane? Wtedy ministeryum wojny w środkowym punkcie monarchii będzie żartem i komedyą na którą rząd nie przystanie, bo jemu trzeba rzeczy nie nazwiska, prawdziwej siły nie pozornego blasku.

A o ministeryum skarbu co powiadają? Jakim sposobem przeszkodzą dzisiejszym nadużyciom, zmuszą rząd do użycia naszych pieniędzy na nasze potrzeby, na podniesienie materialne i moralne biednej naszej ziemi? My im przepowiadamy, że grosz raz od nas wywieziony nie wróci do nas więcej; niech raczą nam dowieść że się mylimy, niech nam wskażą sposób na przeszkodzenie tej klęsce.

Czekamy niecierpliwie na odpowiedź. W kwestiach politycznych tak wielkiej wagi ogólne teorye i poetyczne deklamacye nic nieznaczają. Nam trzeba

rozumowania i szczegółowego planu, bo działamy z dobrą wiarą i chcemy się nauczyć. Zejdźmy z chmur na pole praktycznego życia, zajrzyjmy w oczy rzeczywistości, i przekonajmy się nakoniec czy nowa szkoła przez naszych popieraną deputowanych jest czemś więcej jak mglistą, poetyczną fantazyą pokrywającą zupełny brak politycznego pojęcia i praktycznego patryotyzmu. *Omne ignotum pro magnifico tenetur* powiedział Tacyt, zerwiemyż zasłonę tajemniczości z młodej teoryi i przekonajmy się dowodnie co na jej głębi spoczywa, i czy się tak wspaniała wyda na dniu jasnym jak nią jest w pomroku dzisiejszej tajemniczości. Czynimy tu publiczne wyzwanie do naszych przeciwników a spodziewamy się że przyjmą wyzwanie i zechcą na powyższe pytanie kategoryczną dać nam odpowiedź.

KRAKÓW 25 List. Dziś przed południem popełnione zostało morderstwo przez niewiadomego zbrodniarza na osobie Stanisława Orczyka 17tniego służącego u p. Rotarskiego w domu jego przy ulicy Floryańskiej. Powodem morderstwa, była kradzież kilkuset złotych. Policya poszukuje już zloczyncę i zdaje się, że trop jego już wysledzono.

Na dniu 24 b. m. i r. rano, komisarz cyrkularny p. Majerber, publikował w gmachu magistratualnym w Podgórzu gromadom i obywatelom okręgu Podgórskiego na ten cel zwołanym, odezwę w języku polskim drukowaną następującej treści:
N. 2339 A. V.

OBWIESZCZENIE

dla urzędów wiejskich i gromad.

Znajdują się ludzie w Galicyi, którzy krajowi ustawami zaręczone wolności, li do tego użyć usiłują, by tem łatwiej w swoich złych zamiarach istniejący porządek obalić, a przybysze tak zwani Emigranci, którym rewolucyjne wzburzenia prawie są drugą naturą, albo którzy przez przewrotne przedstawienia uwiedzeni, za to, że wspaniałomyślnie w kraj przyjęci zostali, z najobrzydliwszą niewdzięcznością tem się odznaczają, że wspólnie z tutejszo-krajowymi podżegaczami usiłują mieszczan i społeczeństwo przeciw rządowi oburzyć, i do nieposłuszeństwa przeciw prawu i rozporządzeniom urzędów a nawet do gwałtownego odporu doprowadzić, — w ich bezwstydnosci tak daleko się zapominają, że urzędnikom rządowym w wypełnianiu ich obowiązków z urąganiem i niepokojącemi protestami (mowami) się opierają, mając podporę u niegodnych pism publicznych, które nadużywając wolności druku, tem tylko się utrzymują, iż na rząd i urzędników podle potwarze rzucają.

Temu złemu zapobiedz, jest powinnością urzędów, które nad publiczną spokojnością i porządkiem czuwać mają, a każdy obywatel kraju jest równie obowiązany, Rząd w osiągnięciu tego zamiaru silnie wspierać.

W uczuciu tych obowiązków zwraca się uwagę gromad na wyż wspomniane ochydne działanie, a w skutek wysokiego rozporządzenia ministeryalnego i J. W. Gubernatora, nakazuje się urzędom gromadzki, aby każdego, któryby na rząd lub tegóż urzędników publicznie szkalował, lub do nieposłu-

szeństwa rozporządzeniom c. k. urzędów wzywał, albo nawet do powstania przeciw c. k. austriackiemu rządowi i do obalenia istniejącego porządku namawiał, aby w mowie każdego takiego natychmiast przytrzymać i do c. k. urzędu cyrkularnego odstawić.

W przekonaniu, że ten rozkaz wszędzie będzie dopełnionym, zakazuje się jednak surowo, aby nikt się nieodważył, takiego pojmanego bić lub na jakikolwiek sposób krzywdzić, nad czem urzęda gromadzkie pod własną odpowiedzialnością czuwać mają.

Uwielbiamy się dalej gromady, że niejaka część c. k. wojska z tego cyrkulu do Węgier przeciw tamtejszym buntownikom wyruszy.

Jego Cesarska Królewska Mość nasz najlaskawszy Cesarz, przekonany o wierności i przychylności gmin wiejskich do Jego dostojnej Osoby, nie wahał się wojsko z Galicyi do Węgier wysłać, aby buntowników węgierskich, którzy przeciw Bogu i ich królowi zgrzeszyli ukarać, gdyż jest pewny, że gromady same, przez spokojne i prawne zachowanie się, do utrzymania porządku i publicznej spokojności się przyczynią.

Najjaśniejszy Cesarz żąda zatem i nakazuje, aby gromady spokojnie się zachowywały, żadnych gwałtów sobie nie pozwalały, nadewszystko cudzą własność a mianowicie własność panów szanowali, i słowem nad tem w ich obrębie czuwały, aby każdego osoba i majątek nienadwergżone były.

Nareszcie podaje się do publicznej wiadomości, a szczególnie do wiadomości mieszkańców miejskich za przestrożę, że Jego Excellencyi komenderującemu generałowi J. W. baronowi Hammerstein, który z powodu wybuchniętego powstania w głównym mieście Lwowie, to miasto w stanie oblężenia trzyma, nadane jest prawo, na każdym miejscu w Galicyi, gdzieby powstanie wybuchło i on za potrzebne uznał, stan oblężenia zaprowadzić.

Toż samo prawo jest także nadane panom wojskowym komendantom w Krakowie i Tarnowie. — C. k. urząd obwodowy. — Bochnia 15 Listop. 1848.

(L. S.)

Dargon.

W Numerze z dnia 22 b. m. Gazety Lwowskiej czytamy następujące obwieszczenie:

Od kilku dni spostrzegać się tutaj daje, że niektóre osoby noszą publicznie suknie i inne rozmaite oznaki byłej Gwardyi narodowej.

Gdy Gwardya narodowa w mieście tutejszem tymczasowo rozwiązana została, i to do utrzymania bezpieczeństwa miasta i jego mieszkańców koniecznym być się okazuje, przeto używanie w ubiorze wszelkich tego rodzaju oznak, niniejszem wzbronionem zostaje; a postępujący wbrew temu rozporządzeniu na nieprzyjemne skutki, w razie zaś ujęcia na surową narażą się karę.

Dalej zawiadamia się, że wszelkie do wojskowej komendy miasta wnoszone podania, na przepisany papierze stepowym ceny 10 kr. w m. k. z dokładnym zamieszczeniem mieszkania proszącego (dzielnicy miasta, ulicy, liczby domu i piętra) czynionemi być powinny, inaczey rozpoznawane nie będą. — Lwów 21 Listopada 1848. — Z c. k. wojskowej komendy miasta Lwowa. — Bordolo, generał-major.

TARNÓW 23 Listop. Dzisiaj wychodzi u nas z pod prasy: *Uwielbienie naczelnika Cyrkulu (właściwie naczelnika urzędu obwodowego) do wszystkich magistratów, dominiów i gmin.* Wstęp tego uwielbienia brzmi dosłownie: Smutne wypadki w dniu 1 i 2 b. m. zaszyły, przerwały spokojność w stołecznym mieście Lwowie i wymogły równie smutną konieczność po bezskutecznym użyciu środków łagodnych (?), przywrócenie porządku mocą oręża (czyli raczej mocą bomb, granatów, kartaczów i rakiet kongrewskich) osiągnąć. Dalej przytoczone są punkta kapitulacyi i ogłoszenie miasta Lwowa z przedmieściami w stanie oblężenia. — Po takim wstępie podaje do naszej wiadomości owe uwielbienie, że część emigrantów tajemnie Lwów opuścili i teraz po miastach obwodowych i po wsiach pozostają, i że utwierdzona obawa, że przytłumione we Lwowie

anarchiczne dążności w kraju rozkrzewiać się mogą, że rewolucyjne rozruchy *ponowienie okrutnych scen z r. 1846* wywołać mogą — obowiązuje rząd krajowy dla zastrzeżenia publicznego stanu prawa, bezpieczeństwa i własności każdego obywatela kraju i nienaruszonego istnienia c. k. rządu w tej prowincyi, *mocno-zaradcze środki (?)* zaprowadzić, które ja w skutek wys. minist. rozkazu (niecytowana ani data ani liczba) i rozporządzeń wysokiego krajowego prezydium z dnia 11 i 15 t. m. do L. 14,659 i 14,509 do powszechnej wiadomości podaje.

Punkt 1) tyczy się gwardyi narodowych, a obiegając w tej mierze osobne rozporządzenie; stanowi tymczasowo:

a) że gwardya nar. jest tylko instytut gminny, i że władzom miejscowym ściśle podlega, i

b) że od politycznych władz miejscowych rozporządzenia przyjmować i wypełniać, swoje zaś życzenia w sposobie relacyi przedkładać ma;

c) że gwardya tylko na rozkaz politycznej władzy (a komendant co znaczy?) zebrać się może, i że jej niewolno wdawać się w czynności władz, ani też naradzać się w sprawach państwa kraju i gmin;

d) organizowanie gwardyi narod. należy jedynie do urzędu obwodowego;

e) do rady gospodarczej naczelnik politycznej władzy miejscowej jako organ administracyjny ma przystąpić; (o czem jednak w prowizorycznym statucie z dnia 8 Kwietnia r. b. do którego się punkt a) tego uwielbienia odwołuje, żadnej a żadnej nie ma wzmianki);

f) i g) tyczy się epuracyi gwardyi, szczególnie konnej;

h) przełożony magistratu lub mandatariusz nie może być członkiem gwardyi, bo jemu podlega korpus gwardyi.

i) że gwardya ma złożyć odznaki orla polskiego: a to *ex motu*: wszystkie gwardye narod. w kraju, jako pod jednym nadkomendantem zostające, tworzą wspólny korpus. i dla tego względem ubioru, i t. d. do nadkomendanta i jego sztabu zastosować się mają — a ponieważ na mocy punktu 2ego kapitulacyi gwardya we Lwowie oznaki orla polskiego złożyła, więc i inne gwardye to samo uczynić winny (choć nie były bombardowane i nie kapitulowały); przeciw zaś temu sprzeciwiającym się, podług prawideł praw wojskowych postąpiono będzie. (Czy to prawa cywilne już nie istnieją?).

Punkt 2) tyczy się wychodźców z Polski kongresowej i odwołuje się tylko do rozporządzenia z 7 Lipca r. b. do L. 1539.

Punkt 3) naznacza emigrantom termin peremptoryczny do opuszczenia państw austriackich najdalej 28 b. m.

Punkt 4) odnawia sławną odezwę do ludu wiejskiego z dnia 21 Maja r. b. do L. 1000 A. V. wydaną, oddającą władzę wykonawczą w ręce ludu wiejskiego, któremu każdego, według jego zdania podejrzanego, wolno chwycić, aresztować i do cyrkulu odstawiać.

Punkt 5) rozwięzuje rady obwodowe i filialne, o czem donieśliśmy; tu przytaczamy dosłownie dalsze powody tego rozporządzenia: „Zniesienie owe Instytutu, które jak wiadomo, pod podległym wpływem tak zwaney centralizacyi pozostawał, nikt dobrze myślący, który prawdziwe dobro kraju w swym sercu żywi, żalować nie będzie, uważając, że to była (!) tylko mała frakcyja w kraju, która się temu popędowi oddawała, ażeby mogła całej reszcie ludności nakazy narzucać, które ani przekonaniu, ani interesowi téjże nieodpowiadały.“

Punkt 6) zawiadamia, iż generał komenderujący pan Hammerstein ma prawo, gdyby gdziekolwiek w Galicyi powstanie wybuchło, stan oblężenia ogłosić, i że to samo prawo udzielone komendantom dywizyi w Tarnowie i w Krakowie.

Nakoniec punkt 7) uwielbiamy, że część wojsk c. k. w Galicyi znajdujących się wyjdzie z kraju, ażeby burzycieli pokoju we Węgrach pokonać i ukarać — i że najjaśniejszy pan nasz najlaskawszy ce-

sarz na przedstawienie swego ministeryum, aby wojska z Galicyi do Węgier posłać, bez wahania się zezwolić raczył, bo wierność i przywiązanie gromad galicyjskich ku swój osobie zna.

Uwielbienie to zakończyć dość długa apostrofa w imieniu najjaśniejszego pana do wiernych gromad. (Zgoda)

POZNAŃ 21 Listopada. Dochodzą nas ze źródła dosyć wiarogodnego wieści o rezultacie narad dawnego świętego przymierza. Naturalnie, dopóki wypadki najbliższej przyszłości nie potwierdzą ich lub fałszu im niezadadzą, jedyną rekojmią ich wiarogodności może być tylko wewnętrzne prawdopodobieństwo, boć trudno wiedzieć co najbliżsi poufalecy i pełnomocnicy trzech mocarstw świętego przymierza rzeczywiście między sobą uradzili. Wedle tych wieści dwory austriacki, pruski i rossyjski zgodziły się ażeby wspólnym i energicznym wystąpieniem, złamać ostatecznie kark hydrze rewolucyjnej i na miejsce powszechny anarchii, całemu światu zarazą grożącą, dawny porządek z niektórymi czasowymi modyfikacyami zaprowadzić. Ponieważ uznano, że jedną z głównych podnień tych niespokojnych ruchów w Prusiech i Austrii, są prowincye polskie w pewnym rodzaju odrębności pozostawione i dążące nieustannie do odbudowania wolnej i demokratycznej Polski, zgodzono się na taki ich podział, któryby i Rosyją od ciągłego burzenia ochronił. I tak Poznania ma być podzielone wedle demarkacyi pfuelowskiej; część wschodnią przyłączy Rosyja do królestwa kongresowego i porządek w niej utrzymać obowiązuje się; część zachodnia ma być ściśle do Niemiec przyłączona i częścią do Śląska a częścią do Marchii brandenburskiej wcielona. Galicya, która Austrii tylko zawadzać musi, czy to cesarstwo na niemieckie, węgierskie i włoskie królestwa się rozpadnie, czy też systemu federacyjnego się chwyci, ma być podobnie podzielona. Rzeka San ma granicę stanowić. Część wschodnią czyli ruska, przyłączona zostanie do Podola i Ukrainy, i Rosyja podejmuje się zaprowadzeniem schizmy i przykładną karnością złąć tę część z innymi ruskimi prowincjami i wypłenić zawczasu tak niebezpieczne ziarno demokratyczne które tu i owdzie w Czerwonej Rusi wschodzić zaczyna. Część zachodnią ma być wcielona do królestwa kongresowego i tym sposobem spodziewa się św. przymierze przytłumić zupełnie zakątki polskie i rewolucyjne Krakowa, Tarnowa i t. d.

Tak więc ubita byłaby kwestya Polska i wschód uspokojony. Cavaignac lub Bonaparte utrzymaliby anarchistów francuskich w ryzie, a Radecki z królem Neapolitańskim czuwaliby nad porządkiem Włoch i tryumfem dobrych zasad. (G. Pols.)

W tym samym przedmiocie pisze Gazeta frankfurcka w korespondencyi z Poznania pod d. 16 Listopada iż twierdza Poznańska ma być za fortecę państwa niemieckiego uznana. Część zaś Księstwa przez linią demarkacyjną odznaczona jako część Polska, ma być oddana Rosyji. Wieść tę oddawna w Poznania krążącą o której i Gazeta Polska wspomina, nadmieniamy tu szczególnie dla tego, że ją powtórzyła gazeta pocztowa, organ rządu centralnego niemieckiego.

Austria.

WIEN 22 Listopada. (Wyroki). Wyrokiem sądu doraznego z dnia 18 b. m., skazany został na śmierć przez powieszenie Edward Palucci Dr. medycyny rodem z Wiednia, lat 35, stanu wolnego, religii katolickiej, który częścią świadkami, częścią własnym zeznaniem przekonany został, iż w d. 30 Października r. b. na zgromadzeniu członków legii akademickiej, gwardyi narodowej i proletaryatu, na dziedzińcu S. Krzyża, mówił żarliwie przeciw rozbrajaniu się i kapitulacyi Wiednia i wzywał do ostatecznego oporu, licząc na bliską pomoc Węgrów i na pospolite ruszenie ze Styryi.

Następnie Ludwik Przyjemski rodem z Bazylei w Szwajcaryi, lat 28, katolik, stanu wolnego, bez zatrudnienia i stanu, przyznał się do czynnego u-

działu w ostatnim powstaniu, w czasie którego schwytyany był z bronią w rękę i uwięziony, skazany został na lat 8 do kopania szanów w ciężkich kajdanach.

Jan baron Vogtberg, rodem z Wiednia, lat 20, katolik, stanu wolnego, uczeń uniwersytetu.

Edward Elgner z Olomuńca, lat 25, katolik, stanu wolnego, pomocnik nauczycielski w pierwszej normalnej klasie, i

Ferdynand Schmalhofer urodzony w Wiedniu na Sechshaus, lat 20, katolik, stanu wolnego, czeladnik z drukarni bawełnianych wyrobów. Wszyscy trzej przekonani zostali i przyznali się, iż pierwszy w legii akademickiej, dwaj drudzy w gwardyi narodowej umieszczeni, pobierali żołąd dzienny i udział mieli w powstaniu od 23go Października i bili się przeciw wojsku. W dniu zaś 31 Października już po kapitulacji, przyłączyli się do band chcących bronić do ostatka miasta, po zdobyciu zaś jego z bronią w rękę schwytyani zostali, przez sąd doraźny jednogłośnie na śmierć przez powieszenie skazani zostali.

Feldmarszałek Windischgrätz ulaskawił skazanych w taki sposób: iż Edward Palucci otrzymał karę aresztu fortecznego lat 3 w lekkich kajdanach, inni zaś 4ch na lat 4 do kopania szanów w lekkich kajdanach.

(K.) KROMIERYŻ 22 Listopada. Dnia dzisiejszego posiedzenia sejmowe o godz. 11 z rana w pałacu arcybiskupim rozpoczęte zostały; z radością o tym pierwszym posiedzeniu doniesić mogę, ponieważ skutek tegoż pomyślniejszy rozwój czynności na przyszłość dla sprawy wolności rokować może, niżeli tego po zaszłej reakcyi oczekiwać należało; a to tem więcej zatrważało nas, iż opieszałość niedodarowania wielu posłów polskich, którzy nieprzybyli na czas oznaczony, mogła pozbawić nas zwycięstwa pozornie nie tyle może ważnego, a przecież w zasadzie niepospolitego. Szło tu o wybór prezydenta; prócz pięciu rozstrzelonych głosów, stanęło dwóch kandydatów, Smolka i Strohbach; pierwszy popierany przez lewą stronę i lewy środek do których należeli wszyscy tu przybyli Polacy, a drugi przez prawą stronę, na której zasiadli gdyby jeden wszyscy Czechowie i prawy środek — prawdziwego środka tą razą nie było, gdyż Izba podzieliła się tylko na dwa obozy.

Myśl główna Czechów w połączeniu z ministerjum nowem składającym się z Schwarzenberga, Stadion, Bacha, Cordona, Krausa i Thinfelda była ta, aby odroczony sejm nieprowadzić dalej, ale otworzyć zupełnie na nowo, a tem samem nieuznać czynności sejmowych od 6go Października, aż do chwili odroczenia go autonomicznie po zajęciu Wiednia przez Windischgrätzę i przeszkodzenia gwałtem dalszemu obradowaniu, niedopuszczeniem posłów mieszkających na przedmieściach do środka miasta i przez zamknięcie bramy do sejmowej Izby, a zrobienie koszar i odwachu z sal prowadzących do tejże i używanych na czytelnia i inne narady sejmowe. Twierdzą iż zapamiętałość tej strony posunięta była do tego stopnia, że czynnością tą t. j. otworzeniem uroczystym sejmowi w Kromieryżu, chciało uznać nawet przed październikowe prace sejmowe za niebyłe, a upewniają w nas tę wiarę kroki, jakie przedsięwzięto ze strony ministerjum. W wiliu rozpoczęcia obrad sejmowych, ministerjum oznajmiło telegraficznem doniesieniem prezydentowi iż dnia jutrzejszego t. j. dziś przybędzie dla otwarcia sejmowi — zawezwano prezydenta, aby zwołał wszystkich posłów na nabożeństwo kościelne o godz. 10 z rana przed zejściem się w Izbie, czemu się prezydent Smolka co do formy sprzeciwił, nie robiąc nikomu tamy pójścia do kościoła na uczynione zaprosiny ze strony tutejszego proboszcza — również wielu innym przedstawieniom półurzędowym lub prywatnym ze strony ministrów i Czechów, Smolka z całą powagą sobie właściwą nie uległ, twierdząc iż winien to godności sejmowej, uroczyste sejmowi nie otwierać, lecz po zwyczajnym trzytygodniowym odroczeniu, zwyczajne posiedzenie podobnymże sposobem zagać. Nie wliczając szczegółów, po bezskutecznych targach część wielka posłów wyszedłszy z kościoła w połączeniu ze zgromadzonymi posłami z miasta, udała się do Izby sejmowej, dokąd ministrowie mimochodem zajrzeli, nieobsiadając ław ministerjalnych; ministrowie nieposłowie wyszli z Izby, a Bach i Thinfeld zasiadli za ławami poselskimi, zapewne z przeczności, aby niepoznać swego kandydata dwóch głosów mogących właśnie przyczynić się do otrzymania absolutnej większości koniecznej potrzebnej przy obiorze prezydenta. Z krzesła przyzwalnego Smolka po krótkiej przemowie iż z d. 9 Listopada skończyła się jego prezydentura, Izbę zaprosił do przedsięwzięcia obioru bióra prezydenta, ponieważ po skutecznym obliczeniu Izby okazało się przytomnych posłów 248, a zatem Izba prawomocna również do obrad jako też i do

uchwał. Poseł wiedeński Smith robi wniosek, aby uwzględnić iż dużo członków Izby jeszcze nieprzybyło, obiór prezydenta na dni kilka odłożono i prosi by jego wniosek oddany był pod głosowanie; większość, do której wszyscy Czechowie należą, oświadcza się za obiórem zaraz, co też przedsięwzięto. Większość bezwzględna wymagała 125 głosów, a ponieważ przy pierwszym skrutinium Strohbach miał tylko 122 a Smolka 121 głosów, kilka zaś rozrzuconych było, przystąpiono do pierwotnego obioru przy którym Smolka 131 głosami obrany został prezydentem na miesiąc bieżący. Wice-Prezesami obrani Kajetan Mayer i Lasser. Po skończonym obiorze, kiedy Smolka chce posiedzenie zamknąć, Schuselka prosi o głos i oświadcza w poważnej mowie iż przeniesienie sejmowi konstytucyjnego do Kromieryża i odroczenie jego ze strony rządu jest nieprawdą, gdyż sejm ustawodawczy tylko w swojej autonomii może coś podobnego zawyrokować; robi wzmiankę o popełnionym gwałcie przez teraźniejszego ministra spraw wewnętrznych Schwarzenberga zamknięciem Izby sejmowej, oświadcza w obec całego państwa i całej Europy, iż sejm ustawodawczy niecierpiący terroryzmu ultrademokratów i nieuznający terroryzmu teraz panujący reakcyi w nieszczęśliwym Wiedniu, przeniósł się na niejaki czas tylko do Kromieryża w tem tylko przekonaniu, że większość członków sejmowych tego sobie życzyła, którą to wolę większości mniejszość zawsze szanować będzie i jej się podda. Mowa przyjęta z huczny oklaskiem wniosek żaden niezrobiony a posiedzenie prezes odroczył, z przyczyny iż miejsca do czynności sejmowych nie zupełnie pokonczono, do Soboty.

Czechowie uważają dzisiejsze zwycięstwo lewej strony podług słów p. Palackiego za upadek tejże — przyznać musimy, iż nie pojmujemy tego paradoxu, ale podziwiamy to systematyczne popieranie każdego ministerjum, choćby w niem i sam Metternich zasiadał — nieumimy sobie tego wytłumaczyć jakim sposobem całe poselstwo czeskie w reakcyi szuka swego zbawienia i dla czego Czechowie od strony lewej jak od zapowietrzonego uciekają — jeżeli naród nie może znaleźć zbawienia w zasadach demokratycznych i szuka pomocy w absolutyzmie tego, którego go pozbawił bytu politycznego i wytepił zaród narodowości w warstwach społecznych wyższych, temu narodowi za prawdę brak sił żywotnych i śmiało powiedzieć można tonąc chwytając się brzytwy, która go więcej pokaleczyć może, ale go niezbawi. Daj Boże, aby też raz posłowie czescy przyszli do upamiętania i uznali że wśród słowiańszczyzny, jeżeli ta ich ma wyratować z pod ucisku germańskiego, my Polacy jedynie bratnią dłonią im podać możemy, a tej podać nie jesteśmy w stanie, dopóki sami przez rozwinięcie sił narodowych do dawnego bytu politycznego nie przyjdziemy, rozwinięcie zaś tych sił nieosiągniemy, tylko pracując w duchu zasad demokratycznych, którym wiernie służyć chcemy i będziemy w każdym miejscu i w każdej dobie, bezwzględnie choćby to nas stokroć więcej ofiar i krwi kosztować miało, niżeliśmy jej na ołtarzu ojczyzny i dobra ludzkości do tych czas wylali. Pod tą chorągwią my walczymy i walczyć będziemy i do tej walki was bracia Czechowie zapraszamy, bo tu zbawienie nie tylko nasze, nie tylko wasze, ale zbawienie całej uciemiężonej ludzkości.

(K.) Przeszło 10tu posłów Galicyjskich brakowało w chwili, gdy jeden głos mógł się stać decydującym. Podczas rachuby krysek grobowa panowała cisza, czuły obie strony, że tu idzie o życie lub śmierć... Wybór Smolki środek przyjął oklaskami; lewa strona niedawała żadnych oznak radości by okazać, że takiego rezultatu była pewną. Tak więc rewolucya Październikowa przez Izbę poniekąd uznana została. Wypadek ten wielkie zrobił na Czechach wrażenie. Siedząc tu od 2 tygodni uorganizowali się w silną falangę, a sądząc że nas jak zwykle zastaną nieprzygotowanych, byli pewni że odniosą zupełne nad nami zwycięstwo. Wczoraj Stadion zapowiedział że po wyborze marszałka, ministerjum przedstawi Izbie swój program. Snać wybór Smolki popsuł p. Stadionowi szyki, bośmy dziś ani widzieli ministrów, ani programatu ich słyszeli. Jeden tylko Kraus wiecznie się uśmiechający siedział na ławie ministrów... Eksministrowie Doblhoff i Schwarzer siedzą na lewej stronie, kilku nawet członków prawej strony przeniosło się na lewą. Prawda że i przeciwnego doświadczyliśmy wypadku. Mianowicie ks. B. Wierzhlejski i ks. Bielecki przenieśli się do Czechów, lecz w Bogu nadzieja, że większość Izby będzie z nami.

Niemcy.

BERLIN 23 Listopada. Trudno przewidzieć czy ministrowie potrafią znaleźć dostateczną liczbę deputowanych lub zastępców do otwarcia posiedzeń w Branlenburgu. To pewna, że prawie wszyscy deputowani w Berlinie przytomni, nie mają myśli opuścić miasta. Zdaje się, że na przypadek gdyby liczba deputowanych nieczyniła ustaw przez nich przyjętych prawomocnymi, zamiarem jest ministrów izbę rozwiązać. Kilkudziesięciu deputowanych, a między niemi Waldeck, Phillips, d'Estar, Schulz, Lisiecki i t. d. wydali oświadczenie ogłaszające kłam-

stwem cały raport Bassermanna. Aresztowania trwają ciągle, ale niemała też liczba uwięzionych wypuszczona była na wolność. Prokurator królewski Sethe nie przyjął zaskarżenia ministrów o zdradę kraju mimo postanowienia Izby. Powody nieprzyjęcia są następujące: 1) Wedle art. 92 kodeksu karnego, do zbrodni stanu potrzeba gwałtownego zamachu na obalenie konstytucyi. W postępowaniu ministrów, wedle opinii prokuratora, zbywa na podobnym zamachu, gdy zwłaszcza ministrowie najwyraźniej oświadczyli, że praw ludowi przyrzeczonych naruszyć nie myślą; 2) Wedle przepisów prawa z 1846 r. prokurator, nie może prosekutować urzędnika tylko z polecenia wyższej władzy oskarżonego; jedyną wyższą władzą jest korona. Jeżeli w innych krajach konstytucyjnych Izba ma prawo oskarżania ministrów, prawo podobne w Prusach nie istnieje, a sędzia kryminalny musi ściśle pisanych praw przestrzegać. (Cóż na takie rozumowanie powiedzieć? Więc w takim razie nie ma na ministrów sądu? Oh, wiemy to od dawna, że prawa wasze są pajęczyną którą błąk przebija, ale biedne tylko muchy uwikłane w nią giną). 3) Wedle ustawy z 29 Maja 1844 urzędnik tylko wtedy może być kryminalnie prosekutowany, gdy mu dowiedzieć można czynu, w którym szukał zysku. O podobny czyn ministrów nie można ani oskarżać ani im tego dowiedzieć.

FRANKFURT 20 LISTOPADA.

Mowa Simona (ciąg dalszy). Deputowani Pruss znają jeżeli nie z osoby to z reputacyi byłego ministra sprawiedl. Bornemanna; dla tych co go nie znają mogę dodać, że to jest człowiek co się zowie uczciwy; mogę dodać że w berlińskim Zgr. Nar. zasiadał w środku. Ołóż p Bornemann na pamiętniej sessyi d. 8 wniósł że Zgr. nie da się przenieść lub odraczać, ale ma nawet przez ministrów starać się o cofnięcie tego rozporządzenia. Będę miał zaszczyt wyluszczyć tu powody jego wniosku, który mi nadesłano drukowane z Berlina. Spodziewam się że słowa człowieka który od tylu lat był w politycznych stosunkach i zna ten rząd i jego tajniki lepiej jak ktokolwiek z nas; zdanie jego jest tu nader ważne. Bornemann — przypominam że on siedzi w środku — oświadcza ze swoimi przyjaciółmi politycznymi, że lubo dom Zgr. Nar. w Berlinie nieraz od tłumów ludu był oblegany i deputowanym nieraz grożono, przecież nie można przyznać ażeby deputowani przy głosowaniu kierować się dali. Odnosi on się tu do wielu uchwał sejmowi, które w podobnych okolicznościach wbrew opinii ludu wnioskowane i przyjęte zostały, pokazało się więc że tu należało myśleć jedynie o zabezpieczeniu Izby i w tym względzie zażądano przez prezydenta opieki od gwardyi nar., miano uchwalić prawo stosowne a gdyby i to nie pomogło, dalsze wnioski byłyby przyszły w następstwie. Nadmieniam on dalej — proszę dać baczenie — że niespokojności te pochodzą z powierzenia władz w ostatnich czasach ministrom znanym ze swoich reakcyjnych dążeń. Ztąd poszło że ani ministrowie pragnący zwać ze siebie zarzut reakcyjnych dążeń otwarcie działać nie mogli, ani też część Izby nie mogła na postępowanie ministrów bez podejrzenia patrzeć. W obec liberalnego ministerjum byłoby zupełnie inaczej. Złożenie z ludzi zaufanie posiadających, mogłoby ono bez obawy wystąpić energicznie i porządek z wolnością zbratać. Przeniesienie Zgr. Nar. mogłoby znów wolność obradowania z drugiej strony na szwank narazić, a tym sposobem obecny stan niepewności i anarchii przedłużyć jeszcze. Uwaga ta dostateczną będzie, aby środki dziś użyte poczytać za nader niebezpieczne. — Moi panowie! w istocie sądzę że gdy Zgr. Nar. jest zagrożone, potrzeba mu opieki czyto od gwardyi czy też od wojska. Ale postępowanie gwałtowne ludu nie usprawiedliwia gwałtów rządu. Prawda że może kto odpowiedzieć że prawo stoi na stronie rządu, a zatem nie jest to żaden gwałt, może kto powiedzieć, że w kraju konstytucyjnym, rządowi służy wolność mianowania ministrów jakich zechce i że niema obowiązku stosować się do adresów niechęci, ale raczej czekać aż brakiem większości ministerjum zwalone zostanie, i tym podobne ogólniki. Moi panowie, ostrzegam was, że w dzisiejszym czasie gdzie jeden dzień więcej mieści w sobie wypadków niż dawniej dziesiątek lat, nie można się powodować pojęciami elementarnymi i definicyjami. Chociaż wszystkie encyklopedye polityczne powiadają, że król ma słusność, jeżeli on tę słusność swoją do ostateczności przywieść pragnie, to ja nie mogę poczytać tego za słusność aby własny byt swój stawiać na kartę, aby stawiać na kartę szczęście lub nieszczęście Pruss albo i całych Niemiec. (brawo). A przeniesienie i odroczenie Zgr. nar.? moi panowie to także *coup d'état*, i zaprawiając pojąć nie mogę zdania wydziału dopiero co objawionego, Zgr. Nar. pruskie powołane jest do połączenia z koroną wszystkich stosunków państwa pruskiego. Ono reprezentuje wszechwładnie lud pruski, ono stoi jako potęga przeciw potędze naprzeciw trolowi. Jak w podobnym wypadku równa samodzielną potęgą może się mierzyć w prawa i byt drugiej, jak to ma miejsce przy odraczaniu Zgr. toć moi panowie, korona równym prawem mogłaby i roz-

dęzić Zgr. A to sprzeciwia się naturze rzeczy bo temu zaprzeczyc nie możecie że przeniesienie Zgr. jest targnięciem się na jego zasadę bytu. Mógłbym wam prawnie dowieść że gdy ustawa powołała Zgr. do Berlina, ustawa tylko może je zawiesić, a w takim razie nie zaprzeczycie że Zgr. ustawodawcze miałyby prawo w tej ustawie choć słówko wyrzec. Prawo i słuszność stoją na stronie Zgr. Nar. a jeżeli wam to jeszcze wątpliwe, to spojrzycie na to świetne Zgr. Pruskie, na szlachetne zachowanie się ludu Berlińskiego. Zkądże to pochodzi, oto z zupełnego przekonania że Zgr. ma silną prawną i słuszną podstawę; wreszcie patrzcie jak cały lud pruski postępuje. Ze wszystkich miast ze wszystkich prowincyj przychodzą adresa a moi koledzy deputowani Magdeburgscy udali się do Zgr. Nar. aby takowe wydało dekret orzekający wstrzymanie się od podatków. — Oto w samym Berlinie w mieście pół miliona mieszkańców liczącem, deputowani miejscy, prawne władze miasta, dali lokal swój Zgromadzeniu, kupcy ofiarowali swój kredyt, 60,000 gwardyi swoją opiekę. Cóż moi panowie pozostanie dla tronu, jeżeli lud i reprezentanci będą w ten sposób działać? czémże tron bez ludu? Nic! (brawo na lewą), Najświętszym naszym jest obowiązkiem w tej stanowczej chwili stanąć po stronie pokrzywdzonego ludu. Jeżeli tego nie uczynimy, to ciężkie nieszczęście zwiśnie nad jedną i drugą stroną, my nie zdołamy oszczędzić potoków krwi, a reakcja do nowych powiedzie rewolucyj, i będziemy mieli długie lata w anarchii i krwi! Moi panowie, odwaga tylko; nie natośmy tu przysłani, my wybrani z ludu niemieckiego, aby przytłumić rewolucyę w Altemburgu albo w Badenkich górach, ale żeby w silne ręce pochwycić sprawę całych Niemiec, i musim mieć odwagę, wielką potęgę pruską, jeżeli jest wrogiem ludu zwalczać. Jeżeli nie, to miejmy przynajmniej odwagę oświadczyć, że nie my losami Niemiec pokierujemy i zostawmy to innym, co się i nam zdołają oprzeć... Zgubiliśmy sprawę Niemiec w Austrii!... w Berlinie naszej wyglądają pomocy, a lekam się by nie powiedziano w Niemczech że tu najgorszych synów swoich wysłano. (okrzyk z galeryi i z lewej, gwizdanie z prawej strony. W srodku wołają: wypróżnić galeryę, okrzyki z lewej strony). Mówca obracając się do prawej: Wasze świstania nic tu nie pomogą, tu trzeba działać jak na mężów przystoi. (niespokojność). Moi panowie! zaklinam was nie rzucajcie waszję ojczyzny w odmet krwawych zawichrzeń. Ratujcie Niemcy!

Francya.

PARYŻ 21 Listopada. Donieśliśmy przed kilkoma dniami o wizycie Lorda Normanby u Ludwika Napoleona. Wiadomość ta pokazała się fałszywą; równie jak i szczegóły zebrania się ciała dyplomatycznego u Nuncjusza. Podają dzisiaj za pewne że p. Ricci ambasador Sardynski poczynił niejaki krok dla wywołania interwencji zbrojnej we Francyi i uspokojenia w ten sposób kwestyi włoskiej. Miał nawet w tym względzie żwawo interpellować prezesa ministrów, na co Cavaignac odpowiedział: „Czy w Turynie sądzą że armia francuska jak dawniej Szwajcarzy, jest na zawołanie cudzoziemców, którzy jęj potrzebują?“ Widoczna rzecz że obecny rząd chce wszystkie kwestye zostawić *in statu quo* aż do wyboru prezydenta. Z tego powodu wracamy jeszcze do p. Raumer. Oto są szczegóły dosyć ciekawe. Jest temu dwa miesiące kiedy p. Raumer po miesięcznym oczekiwaniu przyjęty był nakoniec przez Cavaignaca ale nie urzędowo tylko przez grzeszność. Nie dozwolono mu nawet oddać listów wierzytelnych, któremi był zaopatrzony i już od tego czasu rząd nie chciał nawet wiedzieć o istnieniu władzy centralnej. Tymczasem p. Raumer nagle odebrał rozkaz żądania wyjaśnienia stanu rzeczy. P. Bastide odpowiedział że postępowanie rządu polega na tych dwóch punktach: 1) że Anglia równie jak Francya nie uznala dotąd władzy centralnej 2) że władza centralna dotąd rzeczywiście nie istnieje gdy konstytucya nie jest zawołowana. Na ostatni ten punkt odpowiedział p. Raumer że najstarsze monarchie nie pokazały się takimi formalistami jak Rzeczpospolita którą uznali wszyscy przed uchwałą konstytucyi. Co do pierwszego p. Raumer wspomniał o przyjęciu bardzo pochlebnem barona d'Adryany w Londynie wysłanego tamże w tym samym celu co on do Paryża. Na to p. Bastide odpowiedział że aż do wyboru prezydenta nie ma nic pewnego we Francyi, że ministeryum z powodu elekcyi może będzie zmienione, że więc z tego powodu chce on zostawić zupełną wolność działania swojemu następcy. O tém wszystkiem p. Raumer doniósł swojemu rządowi a w odpowiedzi odebrał rozkaz czekania aż do wyboru prezydenta, ale oddalenia się natychmiast gdyby i wtedy żądaniom jego zadosyć nieuczyniono. Generał Cavaignac na dzisiejszym posiedzeniu zdawał się być bardzo niespokojny. Wiadomości z prowincyi odbierane nie mogą go zaspakajać ani co do utrzymania porządku w kraju ani co do jego osobistych widoków. W St. Quentin podczas ogłaszania konstytucyi dały się słyszeć okrzyki, niech

żyje Napoleon! niech żyje cesarz. W departamencie Charente-Inferieure wybór według wszelkiego prawdopodobieństwa, padnie na marszałka Bugeaud a prócz tego donoszą że p. Ravez dawny prezes Izby deputowanych za restauracyi, ma być wybrany w Gironda, na miejsce p. Lubbert o którego dymissyi świezo przyszła wiadomość. Robiono już wnioski z tych wszystkich wypadków i w końcu ktoś przyszedł do tego rezultatu że z powodu śmierci Mehmeda Alego (o której się wczoraj właśnie dowiedziano) i niebezpiecznego stanu zdrowia Ibrahima paszy, Cavaignac ma się udać do Egiptu szukając fortuny, która go może ominąć we Francyi. Jestto żart ale zawsze bardzo oryginalny.

La Presse donosi, że rząd centralny niemiecki domagał się od rządu francuskiego wydania zabójców ks. Lichnowskiego i Auerswalda, a obecnie znajdujących się we Francyi. P. Bastide odpowiedział, że nie może żądaniu temu zadosyć uczynić, dopóki rząd centralny niemiecki nie złoży prawnych dowodów ich winy. Tymczasem pięć osób, których domagano się wydania, znajdują się w Verdun pod dozorem policyi francuskiej, aby miasta opuścić nie mogły.

Włochy.

TURYŃ 16 Listop. Na wczorajszej sessyi Izby deputowanych, Achilles Mauri interpellował ministeryum względnie dekretu marszałka Radeckiego nakładającego kontrybucyę na mieszkańców Mediolanu, a w dzienniku naszym ogłoszoną. Jest to rabunek uorganizowany, mówił Mauri, który zrujnuje całą Lombardyę. Ministerium Piemontkie będzie spokojnie przyglądało się na męczeskie boleści od trzech miesięcy przez Lombardyę znoszone?

Ministerium spraw wewnętrznych odpowiada, że rząd wezwał gabinety francuzki i angielski do domagania się od Anglii, aby dekret marszałka wykonany nie był, a zarazem protestował przeciw tym gwałtownym postanowieniom. P. Brofferio pyta czy niedosć było konsulcie Lombardzkiej na rozstrzelaniach i tysiącznych okrucieństwach dokonanych w Medyolanie aby ją rozbudzić, dla czego czekała konfiskaty majątków aby dopiero protestować? Zdaniem jego jest, że lekka i próżna protestacya śmiech tylko wzbudza, gdy ją robi rząd mający na swoje rozkazy 120,000 bagnatów. Spodziewa się że wszystkie te okrucieństwa i barbarzyństwa oburzą wszystkie serca włoskie i skłonią je do zmuszenia rządu, niechącego chwycić się jedynego lekarstwa zdolnego wypędzić z Włoch armie cudzoziemskie. Włosi będą musieli użyć środków rewolucyjnych. Kończy oświadczeniem, że królestwo wyższych Włoch, jak go rozumie ministerium, jest komedyą.

Minister spraw wewnętrznych odpowiada, że konstytucya królestwa wyższych Włoch jest prawdą, czego dowiedzie postępowanie gabinetu.

Izba przyjmuje jednomyślnie następujące trzy wnioski: 1) Mowa deputowanego Mauri ogłoszona będzie drukiem. 2) Izba oświadcza swoje oburzenie z powodu okrucieństw dokonanych w Medyolanie, na rozkaz feldmarszałka Radeckiego. 3) Izba prosi i wzywa ministrów aby na przyszłość użyli środków skuteczniejszych do przeszkodzenia wszystkim łupieztwom i okrucieństwom.

Rzym. Rossi udają się do sali posiedzeń rany był sztyletem w gardło. Miasto było spokojne. (Presse).

WENECYA. Miasto wolne jest równie od strony morza jak od strony lądu. Pojedyncze oddziały weneckie posunęły się aż do Padwy, niosąc z sobą następną proklamacyę: Paduańczycy, w czasach gdy Rzym upadający zaczął sobie panów dawać, miasto wasze było posępne, i w tej chmurnej historycznej epoce czysty blask rzuciło na Włoską ziemię.

W wiekach średnich miasto Antenora dało hasło wolności całym Włochom stawiając czoło dzikiemu Barbarussie, biorąc szturmem groźne skały Pondice i odpierając cudzoziemców.

Ludu Paduański, nowa godzina wybiła; mamy tych samych nieprzyjaciół dziś co i przodkowie nasi w ubiegłych wiekach; pokażcie się godnymi przodków, niedozwólcie aby powiedziano że się wyrodzili Paduańczycy.

MEDYOLAN 11 Listopada. W onegdajszym numerze Jutrzenki umieściliśmy wyciąg z Gazety Medyolańskiej z dnia 12 b. m. o kontrybucyach. Dziennik w Gracu wychodzący potwierdza to surowe rozporządzenie przypominające nam Brennusa kładącego na wagę miecze swoich żołnierzy, by za nie tyleż dać złota. 125 rodzin Medyolańskich ma zapłacić szkody publicznych budynków w Marcu, na samego księcia Litta wypada 17 milionów lirów (23,800,000 Złotych polskich).

Redaktorowie:

Aleksander Szukiewicz, Leon Urych.

INSERATA.

Szanowny Redaktorze:
W nadziei, że kilkakrotnie przez pismo Twoje z powodu nagłego mego w dniu 19 Października przyjazdu zaczepionemu, nie odmówisz zamieszczenia

tych kilku wyrazów, przesyłam wyjaśnienie powodów, które mnie skłoniły do zamierzonego złożenia mandatu.

Blisko 30 lat na publicznych spełniwszy usługach, aż nadto pochlebiam sobie dowiedłem moim rodakom, że nigdy osobistę nie szukałem korzyści, ale zawsze i wszędzie dobro kraju mego rodzinnego na pierwszym miałem względzie. Powołany zaufaniem Obywateli miasta Krakowa do brania udziału w obradach Sejmu Wiedeńskiego, mających stanowić o przyszłym szczęściu mojej Ojczyzny, wahałem się jak wiadomo długo, bo prócz prawości serca i rzetelnego przywiązania do kraju, żadnym tak w dzisiejszym przekształceniu gwałtownem Europy niezbędnie potrzebnym nie czułem w sobie zdolności. Uległem wreszcie życzeniom rodaków, a szukając jedynie szczęścia Ojczyzny, w każdym wypadku pod naradę Izby podanym, szedłem zawsze za mojem przekonaniem i sumieniem, nie gardząc radami współziomków, których za zdolniejszych a równie krajowi życzliwych uważałem.

Nie do mnie należy oceniać, czyli w dotychczasowem postępowaniu zawsze (jak szczerze życzyłem) najlepszą szedłem drogą, bo na widnokrepu polityki zwłaszcza dziś tak zamglonym, bardzo trudno, a częstokroć nawet prawie niepodobna z pewnością opiekuńczej dopatrzeć się gwiazdy; najlepszym wszakże chęciom moim spodziewam się rodacy i koledzy moi chlubnego nie odmówią świadectwa, skutek zaś obranej drogi często od zmiany stosunków politycznych zawisł dopiero niestety! późnieli zwyki się objawiać.

Wypadki 6go Października r. b. nagle zmieniły stanowisko Sejmu, trudne odgadnienie następstw, i drogi, jaką szybkim biegiem wypadków mógł być mimowolnie popełnionym, wymagały głębokiej rozważi wspartę bogactwem nabytych na polu polityki doświadczeń, tém bardziej, że nieszcześliwe położenie kraju naszego, nie zdawało mi się wszystko z innymi częściami państwa mieć zupełnie wspólne. Zapewniony o przeważającym komplecie, którego pilnowałem, aby nieprzyjazne nam elementa o nas a bez nas na szkodę naszego kraju uradzić nie mogły, lekliwy o los moich rodaków, idąc za głosem sumienia, zwierzyłem się Prezesowi Izby z trudności mego stanowiska, i zyskałem pozwolenie do wydalenia się na trzy dni w celu korzystania z uwag moich wyborców. Niezawisłe odemnie okoliczności nie dozwoliły dopełnić celu przedsięwziętej podróży i danego uroczyscie Prezesowi dotrzymać słowa, ale wiadome są Izbie usilne i autentyczne dowody poparte staraniami, jakie wspólnie z kolegą moim Ob. Langie od d. 21 Października w tym względzie czynilem. Zarzut w N. 194 Twojego szanowny Redaktorze pisma uczyniony, jakoby czeskich deputowanych w opuszczeniu obrad Izby nasładował, upadnie więc, kiedy zechcesz porównać dzień ich wyjazdu (7 Października) z dniem mego chwilowego zjawienia się w dniu 19 Października.

Co do zasad, jakich się w ciągu obrad sejmowych trzymałem, tych tu rozbiierać nie widzę potrzeby, szedłem w nich za zdaniem większości rodaków opartem na myśli znalezienia tam celu naszych szlachetnych dążeń, a obrona wolności i sprawiedliwości kierowały zawsze moimi krokami, postępowanie moje było otwartem i jawnem; żadnego kroku choćby najblędniejszego nigdy się nie wyprę, i jeżeli mi kto pomyłkę zarzuci i należycie ją udowodni, boleć będę nad nieszczęściem jakiego z mojej nieudolności na kraj spłynęło, ale sumienie zachowam czyste, bo dobrych moich dla kraju chęci Bóg najlepszym mi będzie świadkiem. Być może że zmiana politycznego położenia doradziłaby w przyszłości zmiany również stanowiska i drogi, jaką dotąd wspólnie z większością szedłem, ale przeszłości ani się wypieram, ani jęj żałować nie widzę dotąd jeszcze dostatecznego powodu.

Nie słusznie obwinają mnie pisma publiczne jakoby dotknięty bolesną krzywdą w dniu 20 Października niesprawiedliwie mi wyrządzoną, z osobistej jedynie urazy powziął był zamiar złożenia mandatu; prawdziwym powodem do tego kroku wyznaję być to, że upatrzyłem w tych smutnych wypadkach jawny dowód nieufności, jaką lub w moje zdolność, lub w sposób zachowania się dotychczasowego powzięli moi Ziomkowie. Uraza osobista nie ma nic wspólnego z dobrem publicznem, i nie zdoła nigdy we mnie wytepić miłości do kraju, ale jako człowiek honoru i prawy obywatel uważam złożenie mandatu za rzecz nieodzowną dla dobra współobywateli, i odpowiedzialną godności piastowanej posady i powadze Izby której aż dotąd miałem zaszczyt podzielać prace. W tym duchu zrobiłem oświadczenie w podaniu zażalenia mego do Rady miasta Krakowa uczynionem, i sam jedynie domniemywany dowód nieufności, skłonił mnie do zrzeczenia się dotychczasowego zaszczytu zaufaniem ziomków na mnie przelanego.

Kromieryż dnia 23 Listopada 1848 r.
Józef Jakubowski.

TEATR. Dziś: **Studnia Artyzyjska.**